

Choć przeciwnikiem Giallorossich w ostatniej kolejce Serie A był beniaminek, to fani bynajmniej nie czuli się przed tym meczem spokojni. Na szczęście Roma stanęła na wysokości zadania i zdobyła w Novarze ważne trzy punkty. Oto jak gracze i trener mówili o tym meczu.

BURDISSO w strefie prasowej

To ważna wygrana.

NB: Tak. Po dwóch porażkach potrzebowaliśmy wyniku, a nie tylko pokazania gry w stylu, który się podoba.

Świetna druga połowa.

NB: Także w pierwszej połowie mieliśmy okazje, rzadko ryzykowaliśmy. To znak rozwoju. Były pewne indywidualne błędy, za które musieliśmy zapłacić, ale to wina wszystkich nas. Wiemy, że jesteśmy drużyną, która dopiero się rozwija.

To był mecz przełomowy.

NB: Trzeba pokazywać to w każdą niedzielę. Wygraliśmy mecz i to się liczy.

Ciekawostka: w jakim języku mówi do was Stekelenburg?

NB: Po włosku. Szybko się nauczył.

TADDEI w strefie prasowej

Roma, która męczyła się, żeby znaleźć okazję do bramki?

RT: Nie sądzę. Ja bym to zaakceptował, jeśli zawsze mielibyśmy tak wygrywać. Zwycięstwa podnoszą morale zespołu.

Choć drużyna się zmieniała, to nadal więcej konkretności i uwagi widać w ataku.

RT: Brakowało tego w kilku meczach. Mamy nadzieję, że będziemy dalej szli tą drogą, bo są postępy. Pracujemy spokojniej z myślą o Lecce.

Czy rotacja jest dodatkowym bodźcem czy raczej ograniczeniem?

RT: To decyzja trenera. Każdy chce zawsze grać. Przykro nam, jeśli nie jesteśmy na boisku, ale to decyzja trenera. Ja czekam na moją szansę, trenuję intensywnie i robię, co mogę, kiedy zostaję powołany. Taka jest moja filozofia.

OSVALDO dla Roma Channel

Gratulujemy bramki. Co ci się stało w podbródek?

O: To nic takiego. Przejechałem po boisku. Nic poważnego.

Ten gol daje Romie trzy ważne punkty.

O: Tak, bardzo ważne, ponieważ Novara jest bardzo groźnym przeciwnikiem na tym boisku. Jesteśmy bardzo zadowoleni z naszej pracy. W drugiej połowie było jeszcze lepiej, byliśmy sprytniejsi. To była piękna Roma.

W drugiej połowie wykorzystaliście luki w ustawieniu Novary.

O: Tak, tak. Zmęczyci się. W pierwszej połowie naciskali wysoko i nie pozwalali nam grać. Potem zostawili nam więcej miejsca.

To twoja piąta bramka.

O: Mam nadzieję, że dalej tak będzie. Że strzelę więcej. Ale ważna jest piękna gra i wygrana. Nie ma znaczenia, kto strzela bramki. Liczy się, że wygrywasz.

Trener bardzo na Ciebie liczy, ponieważ potrafisz się poświęcić.

O: Tak, to bardzo ważne. Przy naszej grze, wszyscy włączają się w atak i wszyscy muszą pomóc obronie. Ale robimy to chętnie. To bardziej męczące, nie byłem do tego przyzwyczajony, ale powoli zaczyna mi to przychodzić naturalnie. Mam nadzieję, że będzie lepiej.

Taktycznie Roma zmieniła się wraz z wejściem Bojana.

O: Tak, to prawda. Dzięki Bojanowi udało nam się zacząć grać bardziej wertykalnie. Poszło dobrze.

Jeśli strzelasz, jesteś Osvaldo. Jeśli nie strzelasz, kosztowałeś 18 milionów. Podziękujesz krytykom?

O: Tak. Ale krytyk w zasadzie już nie słucham. Nie czytam gazet, nie oglądam telewizji. Roma Channel... Brakuje tylko, żebyście i wy nas krytykowali. Wielu ludzi krytykuje ze złościwością. Pracujemy naprawdę ciężko. Niektórzy nie wiedzą, ile wyrzeczeń nas to kosztuje. Trochę złości na pewno w środku jest, ale krytyki sprawiają, że staję się silniejszy.

OSVALDO dla Sky

Wystartujesz w maratonie?

O: Nie, nawet o tym nie myślę [śmieje się – od red.]

Piąty gol dla Romy.

O: Jestem zadowolony nie tylko z gola, ale i z wygranej w trudnym meczu. Wszyscy jesteśmy bardzo zadowoleni.

Warunki pogodowe nie pomagały.

O: Trudno było grać na tak mokrym boisku i przy tak intensywnym deszczu. Trudno było zatrzymać piłkę. Bojan strzelił przepiękną bramkę, a mi przypadło zdobyć gola na uspokojenie.

Pjanic przed bramką Bojana powiedział, że wasze ruchy mu pomagały.

O: Powiedział mi to także trener, który komplementował mnie i Bojana za poruszanie się po boisku. Mire ma imponujące umiejętności i dograł fantastyczną piłkę.

Znowu zostałeś powołany. To Twój wielki moment.

O: Nie zapeszej, bo jeszcze do mnie powołanie nie dotarło [śmieje się – od red.]. Przykro mi z powodu Rossiego, który jest świetnym graczem, z powodu tej kontuzji oraz poważnych problemów Antonio. Mamy nadzieję, że szybko wróci na boisko. To prawda, że mogę zagrać więcej, ale i tak im współczuję.

Patrząc pod kątem Euro, myślisz, że jesteś najmocniejszym kandydatem do kadry?

O: Nieładnie jest myśleć, że pech kolegi może ci pozwolić odnieść sukces. Nawet jeśli czasem to prawda. Teraz cieszę się tą chwilą. Jutro zobaczymy, czy dostanę powołanie. Jeśli tak będzie, to będę się cieszył tymi dniami w reprezentacji.

Co sprawiło, że jesteś stałym napastnikiem?

O: Wszystko po trochu: zaufanie trenerów, trochę dojrzałości z mojej strony. W Hiszpanii udało mi się grać równo i to mi dało wiarę w siebie. Poczucie zaufania kolegów i trenera ma fundamentalne znaczenie.

Okrzyk przed meczem?

O: To taki okrzyk, który pozwala ci się naładować przed meczem. To coś pięknego i pokazuje, że jesteśmy jedną drużyną.

ROSI dla stacji radiowych

Zmiana.

R: Zszedłem, ponieważ byłem zmęczony i trener to zauważył. Jestem zadowolony. Nigdy nie patrzono tutaj, w Rzymie, na mnie zbyt przychylnie. Jestem rzymianinem, więc mocno przeżywam mecze, ale teraz nabieram wiary w siebie i mam nadzieję, że dalej tak będzie. To ustawienie bardzo mi się podoba. Granie z Daniele i Pjanicem bardzo mi pasuje, ponieważ mogę wchodzić głębiej i włączać się w atak.

Jak się gra na syntetycznej murawie?

R: Świetne boisko. Zagraliśmy wielki mecz. Ważne było, żeby wygrać. Jestem zadowolony. Mamy nadzieję, że dalej tak będzie, że się nie zatrzymamy. Mamy teraz tydzień pracy, żeby być lepszymi. Zawsze wierzyłem w moje umiejętności, ale

w miejscu tak trudnym, jak Roma, z trenerem, który mi nie pomagał, to było trudne. Teraz mam nadzieję, że dalej będę grał.

OSVALDO dla Mediaset

Nasza redakcja dała Ci 6.5 za ten mecz.

O: Ważne, że wygraliśmy. Nie patrzę na oceny. Jestem szczęśliwy, kiedy trener mi mówi „brawo”. Jestem zadowolony z bramki, ponieważ napastnikowi trafienia zawsze dobrze robią.

Pierwsza połowa taka sobie druga połowa lepsza.

O: W drugiej połowie byliśmy sprytniejsi z przodu. Graliśmy głębiej i bardziej do przodu. To był przełom.

Dokąd może zajść Roma?

O: Jesteśmy drużyną z wieloma nowymi zawodnikami. Czasem potrzeba cierpliwości. Ale jest coraz lepiej, mecz za meczem. Dziś wygraliśmy na bardzo trudnym terenie.

Luis Enrique bardzo w Ciebie wierzy.

O: Tak. Ale w Florencji było wielu napastników i konkurencja była bardzo mocna. Miałem szczęście dobrze spisać się w Hiszpanii, a teraz w Romie gram często i ciągle.

Na ile ciąży wam nieobecność Tottiego?

O: Brakuje nam go. To prawdziwy fenomen. Nie widziałem nigdy kogoś takiego. Na szczęście są jednak Lamela i Pjanic, którzy mogą o godnie zastąpić.

Teraz do lidera brakuje wam 5 punktów.

O: To dość dziwny sezon. Żaden zespół nie dominuje. Może tylko Milan i Juventus są w formie.

Czego jeszcze brakuje Romie?

O: Musimy pracować nad tym, żeby tracić mniej bramek. Roma chce grać piłką i potrafimy podjąć ryzyko.

LUIS ENRIQUE na konferencji prasowej

LE: Zasłużyliśmy na tę wygraną.

Wygrał Pan mecz dzięki zmianom.

LE: Czasem popełnia się błędy. Ja też wielokrotnie się myliłem, wiem to. Ale zanim doszło do drugiej połowy i do zmian, była jeszcze praca z całej pierwszej połowy. Widziałem, że Greco nie może zagrać 90 minut i dlatego wpuściłem napastnika. Kiedy się wygrywa, to wszystko jest pięknie. Ale przed Bojanem jest jeszcze praca wykonana przez Greco.

Osiągnęliście dobry wynik, ale w Genui Roma grała lepiej...

LE: Tak. Dla mnie to był najlepszy przykład, jak należy kontrolować mecz. Przegraliśmy, ale jeśli mamy przegrywać, to wolę w taki sposób. W 10 takich meczach wygrywasz 7, 2 remisujesz i jeden przegrywasz.

Czego brakuje?

LE: Pracujemy nad tym, co trzeba poprawić, ale to nie jest łatwe. Ogólną ideę mamy. Brakuje tego, żeby zapanować nad wszystkimi aspektami gry. Wiele brakuje.

TADDEI dla stacji radiowych

- Po dwóch przegranych takie zwycięstwo w meczu wyjazdowym, na trudnym boisku i z biegającym przeciwnikiem było bardzo ważne. To Roma, która gra ofensywną

piłkę i wszyscy się poświęcają. W niektórych meczach zabrakło nam uwagi w obronie, ale dziś poszło dobrze. Teraz pracujemy spokojniej. Czy rotacja to bodziec? To wybór trenera. Każdy piłkarz chciałby grać zawsze, ale trzeba szanować decyzje trenera. Ja je akceptuję. Staram się pracować jak najlepiej. Taka powinna być filozofia piłkarza: pracować jak najlepiej i szanować kolegów, którzy wychodzą na boisko.

BURDISSO dla Mediaset

Murawa wytrzymała, ale piłka była bardzo szybka.

NB: Tak. To zupełnie inne boisko. Może prawdą jest, że sprzyja piłkarzom bardziej technicznym, jak Bojan, co było dziś widać.

Dwie bramki w cztery minuty.

NB: Na pewno pokazuje to, że nasza forma – po dwóch porażkach – rośnie.

Uważasz, że wasze obecne miejsce w tabeli jest sprawiedliwe?

NB: Mogliśmy mieć kilka punktów więcej, gdyby nie kilka momentów nieuwagi w meczu z Milanem i Genoą. Ale piłka włoska taka właśnie jest. Musisz być skoncentrowany do samego końca.

Dużo posiadania piłki, ale mało strzałów.

NB: Dziś mieliśmy ten cynizm, którego zabrakło nam w innych meczach i zdobyliśmy trzy punkty.

PJANIC dla Roma Channel

Gratulujemy asysty. Co myślisz o meczu?

MP: Myślę, że pierwsza połowa była trudna z uwagi na pogodę, ale w drugiej połowie zagraliśmy bardzo dobrze. Widzieliśmy prawdziwą Romę. Jestem bardzo szczęśliwy. To ważna wygrana dla nas i dla kibiców.

Gdzie wolisz grać?

MP: Wszystko mi jedno. Ważne, żeby być użytecznym dla kolegów.

Niepokoїła Cię tabela? Po Lecce czeka was sporo trudnych spotkań...

MP: Mam nadzieję, że wygramy następny mecz. Do każdego spotkania przygotowujemy się tak samo. No i kibice nas wspierają.

PJANIC dla Mediaset

Dziś wieczorem byłeś najlepszy na boisku.

MP: Jestem zadowolony z trzech punktów oraz mojego występu. Dziś bardzo ważna była wygrana. A to, że udało nam się wygrać na tak trudnym boisku, jest jeszcze ważniejsze.

Wejście Bojana na boisko zmieniło mecz?

MP: Tak. Wejście Bojana pomogło zmienić mecz, ale przełomowa była parada Stekelenburga.

Dokąd może zająć ta Roma?

MP: To kwestia czasu. Roma ma wielu nowych graczy, ale nie widzę żadnej wielkiej drużyny w tym sezonie. Zaufajcie nam, a zajdziemy wysoko.

LUIS ENRIQUE dla Roma Channel

Dobra Roma, zwłaszcza po przerwie

LE: Tak. Ale żeby móc wykonać pewną pracę w drugiej połowie, musisz najpierw zmęczyć przeciwnika w pierwszej. W pierwszej części meczu zabrakło głębi, trochę wejść. Ale Novara grała wysoko pressingiem. To była ciekawa praca. W drugiej połowie wywalczyliśmy sobie więcej miejsca, strzeliliśmy i byliśmy lepsi.

Trzy punkty, które przywracają spokój. Nie było wam łatwo w tym okresie.

LE: Nie pracuję spokojnie nawet po 10 wygranych pod rząd. Musimy dalej pracować, jeszcze więcej. Teraz nasza forma rośnie, ale nie widzieliśmy jeszcze, co się stanie, kiedy będziemy gotowi na 100%.

Zmiany odmieniły losy meczu.

LE: Ja zawsze patrzę na postawę tego, kto pojawia się na boisku. Nikt nie lubi siedzieć na ławce, ale wszyscy trzej świetnie wprowadzili się do gry. Bojan zdobył bramkę. Takiej postawy właśnie oczekuję.

Gago zagrał świetny mecz w miejscu De Rossiego. To wybór, na który zamierza Pan stawiać? Prawdziwą siłą Romy są weterani jak Taddei, Perrotta, Cassetti?

LE: Jeśli chodzi o pierwsze pytanie: obaj gracze mogą się wzajemnie wymieniać. Nie wiem, co zrobię w przyszłości. Nie mogę zdradzać takich informacji przeciwnikowi. Obaj grali bardzo dobrze, zwłaszcza Gago, i obaj mogą świetnie grać na obu pozycjach. Jeśli chodzi o drugie pytanie: chciałbym pochwalić Taddeiego. To piłkarz, który nie grał dużo, ale jego postawa na treningach, jego podejście do tej sytuacji jest prawdziwym wzorem profesjonalizmu. Jestem z niego bardzo zadowolony. Dziś zagrać świetny mecz i zasługuje na pochwałę.

BURDISSO dla Sky

Luis Enrique ciągle zmienia Ci kolegów w obronie.

NB: Już się do tego przyzwyczailiśmy. Trener zmienia każdą formację i musimy być

gotowi zrobić to, czego od nas oczekuje.

Jak ważna była dzisiaj wygrana?

NB: Bardzo ważna po tych dwóch porażkach. Może ważniejszy był dziś sam wynik niż gra. Jesteśmy drużyną, która wiele tworzy. Musimy znaleźć odpowiednia równowagę, żeby nie tracić bramek i je zdobywać.

Twoje wrażenia na temat Lameli?

NB: Świetnie. Lamela powoli się rozkręca. Trafił do miasta, w którym wcale nie jest łatwo, ale dobrze się spisuje. Ma odpowiednią głowę, żeby daleko zajść. Lusi Enrique mówi tym samym co on językiem i to mu na pewno pomaga.

Czasem przydałoby się lepsze krycie.

NB: Rozmawialiśmy o tym wiele razy. Tego chce trener, taka jest jego filozofia. Mi taki rodzaj gry pomaga w rozwoju, ponieważ granie całego meczu jeden na jeden nie jest łatwe.

Nie jesteś nawet zły z powodu kontry, po której mogła paść bramka...

NB: Wydaje mi się, że jesteśmy z tej samej szkoły... We Włoszech trudno jest zmienić tę mentalność, ale próbujemy. Staramy się grać. Ja może nie jestem w tym najmocniejszy, ale staramy się.

TADDEI dla Roma Channel

Wróciłeś do wyjściowego składu. Trudno było grać na tym boisku?

RT: Tak. Szybka murwa. Nie jak w Trigorii. Było bardzo mokro. Ale przygotowaliśmy się odpowiednio i udało się. W drugiej połowie wymieniliśmy odpowiednie podania i strzeliliśmy na bramkę. To nam dało trzy punkty.

Ta wygrana daje wam spokój.

RT: Tak. Myślę, że piłka taka właśnie jest. Czasem jeśli przeciwnik gra dobrze, nie udaje ci się strzelić bramki. W trudnym okresie nie przestawaliśmy pracować i w

końcu udało nam się osiągnąć właściwy wynik. Najważniejsze jest, żeby dawać z siebie wszystko. Każdy chce pomóc kolegom z drużyny i Romie. Każdy chce też pomóc samemu sobie, bo wiemy, że jeśli ciężko pracujesz, to prędzej czy później nadejdzie i twój moment.

Czekałeś na swoją kolej i zostałeś nagrodzony. Jaki jest Twój sekret? Zawsze się uśmiechasz, niezależnie od wszystkiego. Jesteś zawodowcem z dawnych czasów...

RT: Myślę, że są nie ma powodu do smutku. Kiedy przechodzisz w życiu trudne momenty, to trzeba szukać spokoju. Ja wykonuję moją pracę w pasję. Gram we wspaniałej drużynie, w pięknym mieście. Nie ma powodu do złości. Jestem smutny, kiedy mnie tu nie ma. Każdy piłkarz chce grać, ale decyzje trenera należy zawsze szanować. Także z uwagi na szacunek do kolegów.

ROSI dla Roma Channel

Wróciłeś do wyjściowego składu i wygraliście. Tej wygranej było wam potrzeba...

R: To bardzo ważne. Zależało nam na tym. Zagraliśmy w dodatku wielki mecz. Jestem zadowolony także z mojego występu, ponieważ przez dwa tygodnie nie grałem. Zależy mi na tym, żeby jak najwięcej grać. To ustawienie mi się podoba. Zawsze jak jestem na boisku, daję z siebie wszystko.

Podoba Ci się to ustawienie?

R: Tak. Pasuje do mojego charakteru.

Ta wygrana może was uspokoić.

R: Ta wygrana pozwala nam złapać równowagę. Mamy za sobą trudny okres. Teraz myślimy o przerwie, a potem meczu z Lecce.

Widać coraz lepiej Twoją boiskową osobowość. Więcej się włączasz. Trzeba Ci było wiary w siebie.

R: Nikt mi nic nigdy nie podarował. To, co mam, to efekt moich wysiłków. Staram się zawsze odpłacić za zaufanie trenera i kolegów. Daję z siebie wszystko, ciężko pracuję. Przez dwa tygodnie pauzowałem, nie jestem w szczytowej formie. W czasie tej przerwy będę mógł odzyskać stracony czas. Jestem zadowolony i chcę dalej iść tą drogą.

LUIS ENRIQUE dla Rai

LE: Dominowaliśmy, ale to był trudny mecz. Dobrze utrzymywaliśmy się przy piłce.

Na ile ważny był Bojan?

LE: Zawsze jest bardzo ważny. Wszedł na boisko za Greco, ale także temu pierwszemu należą się pochwały.

Inne ustawienie. Dlaczego?

LE: Jesteśmy drużyną i musimy pracować wszyscy razem. Przecież nie robie tego, żeby przegrać...

Gra zmieniła się po wejściu z ławki w drugiej połowie prawdziwego napastnika...

LE: Myślę, że bez pracy Lameli, sytuacja Bojana wchodzącego na boisko byłaby inna. Myślę zawsze o tym, żeby zrobić jak najlepiej dla drużyny. Inkasujemy dużo bramek. Dziś byliśmy uważniejsi.

GRECO dla Roma Channel

Wróciłeś dziś na boisko i od razu świetny mecz.

G: Jestem szczęśliwy z powodu wygranej. To nie był najlepszy okres, a te 3 punkty są bardzo ważne. Na poziomie osobistym jestem zadowolony, ponieważ od dawna nie grałem. Myślę, że zagrałem dobry mecz.

Luis Enrique jednak na Ciebie postawił.

G: Tak, zaufał mi i jestem szczęśliwy, że mu się za to odwdziczyłem.

Teraz możecie pracować spokojnie.

G: Tak. Wygrana miała kluczowe znaczenie. Teraz mamy przerwę, żeby odzyskać kontuzjowanych. Trzy fundamentalne punkty.

W drugiej połowie to Luis was naładował energią?

G: Przez pierwsze 45 minut Novara zużyła dużo energii. W drugiej połowie nie mogli utrzymać tego samego rytmu. My graliśmy lepiej po przerwie.

Jak się czujesz fizycznie?

G: Dobrze. Grając regularnie mogę wrócić do pełni formy jak najszybciej.

Na ile wierzycie w ten projekt?

G: Wierzymy w niego, ponieważ od pierwszego dnia porwała nas wizja trenera. Nie jest łatwo budować wszystko i od razu wygrywać. Trzeba cierpliwości. Rzym to niełatwe miejsce, ale kibice zachowują się fantastycznie i mamy nadzieję się im za to odwdzińczyć jak najszybciej.

LUIS ENRIQUE dla Mediaset

Pierwsza połowa z niewielką ilością strzałów, w drugiej więcej sprytu. Co było przełomem?

LE: Nie gramy przecież w 11 przeciwko 0. Oni dużo naciskali, ale w drugiej połowie się zmęczyli. Potem my, szukając głębi i wolnego miejsca już od obrony, zdołaliśmy

strzelić bramki i nabrać odwagi.

Po голу Novara trafiła jednak w słupek.

LE: Musimy poprawić pewne rzeczy. Novara zagrała dobry mecz. Ale po uzyskaniu przewagi graliśmy naprawdę dobrze.

Uda się Panu pobić rekord Spallettiego?

LE: My myślimy tylko o kolejnym meczu.

Co się dziś Panu podobało i nie podobało w drużynie?

LE: Podobało mi się podejście i pragnienie zwycięstwa. To, co mi się nie podobało, powiem prywatnie moim graczom.

Jak Pan wytłumaczy decyzję wpuszczenia Cassetiego za Heinze?

LE: Casetti ma dla mnie wszystkie cechy niezbędne dobremu środkowemu obrońcy. To wybór techniczny.

Dużo posiadania piłki i mało bramek.

LE: Cóż... Pod względem posiadania piłki jesteśmy drudzy w rankingu za Milanem, który jest mistrzem Włoch. Jasne jest, że jeśli będziemy potrafili tworzyć okazje, to zdobędziemy także bramki, bo mamy prawdziwych snajperów.

Przełomem w meczu była parada Stekelenburga po strzale Meggioriniego?

LE: Tak. Dzięki niemu nie straciliśmy od razu bramki. Pokazał, że jest bramkarzem na światowym poziomie.

Każdy mecz to zmiana formacji...

LE: Zawsze myślę o mojej drużynie. Chcę pogratulować Taddeiemu, ponieważ trenuje z prawdziwym profesjonalizmem każdego dnia. Gratulacje także dla Greco, który zagrał bardzo dobry mecz.

Ile jeszcze brakuje, żeby zobaczyć Pana Romą?

LE: Brakuje jeszcze naprawdę wiele, żeby zobaczyć Romę, jaką mam w głowie.

LUIS ENRIQUE dla Sky

Bojan zawsze z ławki?

LE: To czysta statystyka. Nie sądzę, żeby podobało mu się wchodzenie z ławki. Myślę, że dla piłkarza zawsze lepiej grać 90 minut, ale na to muszą sobie zasłużyć wszyscy piłkarze.

Lepiej w drugiej połowie.

LE: Jeśli chodzi o pierwszą połowę, to była trudniejsza, bo przeciwnik naciskał lepiej. W drugiej połowie byli już bardziej zmęczeni i nie dawali rady zrobić tego samego. Nasze posiadanie piłki nie jest celem samym w sobie, ale ma służyć opanowaniu boiska i zdobywaniu bramek.

Roma skuteczniejsza, kiedy na boisko wchodzi ktoś tak szybki jak Bojan?

LE: Po jego wejściu staraliśmy się mieć jednego gracza więcej w polu karnym. Cofnęliśmy Lamelę i Pjanica, żeby szukać wygranej. Ale praca Greco w pierwszej połowie naprawdę zasługuje na pochwałę, podobnie jak praca Tadeiego.

Po uzyskaniu przewagi, Roma była bardziej zdecydowana w strefie bramkowej.

LE: To jest szczególna sytuacja i wiele nam jeszcze brakuje: kiedy mamy korzystny wynik, zmieniamy styl gry. W przerwie poprosiłem moich piłkarzy, żeby grali w taki sam sposób od pierwszej do 90 minuty.

De Rossi jako pomocnik ofensywny?

LE: On może grać zarówno jako pośrednik, jak i jako reżyser gry. Dziś pomyślałem, że jego umiejętność wejścia w luki i uderzenia może się przydać. W drugiej połowie zamieniłem go z Gago. Podoba mi się ten rodzaj graczy. On zresztą także w reprezentacji gra jako taki pośrednik.

Wczoraj prosił Pan o więcej sprytu w ataku. Co miał Pan na myśli?

LE: Co, co widać było przy pierwszym голу. Jak tylko odzyskujemy piłkę, dwaj napastnicy wychodzą, żeby zasugerować podanie. I Bojan i Osvaldo się uwalniają i wbiegają do środka.

BOJAN dla Mediaset

Wszedłeś i Roma strzeliła.

B: Mecz był trochę zablokowany, starałem się zrobić trochę ruchu, zrywów itd. Po bramce wszystko lepiej poszło.

Pierwsza połowa trochę zablokowana, druga lepiej.

B: W pierwszej połowie Novara była bardzo zamknięta. W przerwie trener powiedział nam, że musimy dalej pracować, jak w pierwszej połowie, i w końcu udało nam się zdobyć bramkę.

BOJAN dla Sky

Jesteś świadomy, że wchodzisz na boisko zawsze już w czasie meczu? Myślisz, że Luis Enrique zawsze będzie Cię wpuszczzał z ławki?

B: Ja jestem piłkarzem, a decyzje podejmuje trener. Znowu siedziałem od początku na ławce, ale kiedy wchodzę, staram się dać z siebie wszystko dla drużyny. Zawsze chcę grać i kiedy nie gram, jeszcze bardziej chcę się spisać dobrze. Dlatego, kiedy wszedłem, próbowałem wszystkiego.

Dokąd może zająć ta Roma?

B: Nie wiem. Musimy pracować, jak teraz. Skupiać się na każdym meczu, żeby zagrać go jak dziś. Musimy zachować spokój.

Autor: kaisa